Rok VII. Nr. 311. Sosnowiec, sobota 12 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Święto niepodległości w stolicy

Entuzjastyczne powitanie marszałka Piłsudskiego na rewji wojskowej.

WARSZAWA, 11. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym stolica obchodziła uroczyście święto niepodległości. Od samego ranka zaczęły gromadzić się na ulicach tłumy publiczności, witając oddziały wojskowe, udające się na plac rewji.

O godz. 10 w katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił pontyfikalną mszę świętą. Na nabożeństwo przybył prezydent R. P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, zajmując miejsce obok ołtarza na specjalnem wzniesieniu. W prezbiterjum zajął miejsce rząd in corpore z premjerem Prystorem na czele, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dypl. z ks. nuncjuszem apostolskim Marmaggim na czele, przedstawiciele władz i urzędów, posłowie i senatorowie z prezesem BBWR. płk. Sławkiem. Wzdłuż nawy głównej ustawiły się delegacje ze sztandarami. Po nabożeństwie obecni odśpiewali „Boże coś Polskę".

W międzyczasie na plac marszałka Piłsudskiego poczęły napływać oddziały wojskowe, oddziały PW. i policji państwowej, ustawiając się frontem do pomnika Poniatowskiego. Chodnik okalający plac rewji, zaległy tłumy publiczności.

O godz. 10.30 na plac rewji przybył witany marszem generalskim dow. O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz, który dokonał przeglądu ustawionych oddziałów. Po nabożeństwie w katedrze poczęły przybywać na plac marszałka J. Piłsudskiego członkowie rządu z premjerem Prystorem na czele, marszałkowie sejmu i senatu, generalicja, attache's wojskowi państw zagr., członkowie domu cywilnego i wojskowego prezydenta, przedstawiciele władz miejskich, delegacja weteranów 1863 r., związki b. kombatantów itd. Przybyła również na plac rewji pani marszałkowa Piłsudska z córkami.

O godz. 11.15 od strony ul. Wierzbowej nadjechał samochodem marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu mjra Sokołowskiego oraz adjutantów przybocznych. Gdy marszałek wysiadł z samochodu rozległy się na jego cześć okrzyki „niech żyje", wzniesione kilkakrotnie przez publiczność. Marszałek w towarzystwie wiceministrów gen. Fabrycego i gen. Składkowskiego, insp. armji gen. Osińskiego, szefa szt. gen. Gąsiorowskiego i wielu innych przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem pierwszego rzutu oddziałów, kierując się w stronę pomnika ks. Poniatowskiego.

W chwili, gdy marszałek ukazał się na specjalnie przygotowanej dlań trybunie, z piersi ustawionych na placu rewji żołnierzy wyrwał się gromki okrzyk „niech żyje". Niedługo potem rozległy się dźwięki fanfary, dające znak oddziałom wojsk. do rozpoczęcia defilady.

Z uderzeniem g. 11.30 rozpoczęła się defilada, którą prowadził gen. Jarnuszkiewicz. Defilada, która trwała godzinę, odbyła się pod znakiem motoryzacji armji. Doskonała podstawa oddziałów defilujących wzbudziła powszechny zachwyt obecnych. Po ukończonej rewji marszałek Piłsudski przywitał się z członkami korpusu dyplomatycznego, poczem żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności odjechał do Belwederu.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych lotników z udziałem prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 11. 11. (wł.) Dzień dzisiejszego święta niepodległości był równocześnie dniem ogólnego państwowego święta lotniczego, którego najważniejszym momentem było odsłonięcie na Placu Unji Lubelskiej pomnika lotnika, dłuta prof. Wittiga.

Już przed godz. 12-tą zaczęły przybywać na plac delegacje stowarzyszeń organizacyj społecznych. Przed frontem pomnika ustawiła się kompanja honorowa 21 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, trzy kompanje szkoły podchorążych lotniczej, inżynieryjnej i piechoty. Dalej zajęły miejsca rodziny po poległych lotnikach, delegacje pułków lotniczych, oficerowie rezerwy oraz organizacje PW. Specjalnie przygotowane miejsca zajęli rząd z premjerem Prystorem, członkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, generałowie, duchowieństwo z arcybiskupem Roppem, oficerowie wojsk lotniczych, przedstawiciele aeroklubu, zakładów lotniczych, LOPP. itd.

O godz. 1 popoł. przybył na Plac Unji Lubelskiej witany hymnem narodowym prezydent Rzplitej. Po odsłonięciu pomnika prezydent zajął miejsce na specjalnie przygotowanym fotelu. Imieniem komitetu budowy pomnika wygłosił przemówienie b. minister inż. Kühn.

Zkolei inż. Kühn przekazał pomnik w imieniu komitetu wykonawczego zarządowi stolicy miasta Warszawy.

Następnie szef departamentu aeronautyki płk. Rayski podziękował komitetowi i tym, którzy przyczynili się do budowy i wzniesienia pomnika. W imieniu miasta przyjął pomnik prezydent inż. Słomiński.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego prezydent R. P. złożył wieniec o barwach narodowych u stóp pomnika. Następnie złożono wieńce, od marszałka Piłsudskiego, premjera Prystora, poczem składali wieńce delegaci zagranicznych klubów lotniczych, pułków lotniczych i organizacyj społecznych. Po zakończeniu uroczystości prezydent odjechał na Zamek, żegnany hymnem narodowym.

Roosevelt odpoczywa

po walnem zwycięstwie

NOWY JORK, 11. 11. Roosevelt oświadczył, iż w sprawie składu przyszłego rządu nie zapadły jeszcze żadne decyzje i przed styczniem nie należy ich oczekiwać.

Za kilka dni Roosevelt udaje się na dwutygodniową kurację po wytężonej pracy w okresie przedwyborczym.

Hoover wrócił do Waszyngtonu w związku z mającemi się rozpocząć w najbliższych dniach rokowaniami w sprawie długów międzynarodowych.

W kwestji tej przyjaciel Roosevelta, Al. Smith, wypowiedział się za obniżeniem długów, pod warunkiem jednak, że tą drogą amerykański przemysł zdobędzie nowe rynki zbytu. Wypowiedział on się dalej za przedłużeniem moratorjum Hoovera.

W Genewie spokój.

WOJSKO STOI POD BRONIĄ.

GENEWA, 11. 11.—Dzień wczorajszy przeszedł w Szwajcarji zupełnie spokojnie.

W Bernie odbyło się wieczorem zgromadzenie komunistyczne, na którem wygłoszono kilka ostrych mów, do żadnych zaburzeń jednak nie doszło.

W Zurychu zapowiedziano wielką demonstrację na sobotę, z okazji pogrzebu ofiar zajść genewskich.

W Kantonie Bern zarządzono ostre pogotowie wojska, istnieje bowiem obawa wybuchu zaburzeń z powodu podjudzającego artykułu, jaki pojawił się w dzienniku „Tagwacht". Wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem, pochody, manifestacje, rozrzucanie ulotek są zakazane.

Europa nie może płacić.

NOTA ANGLJI I FRANCJI DO AMERYKI.

LONDYN, 11. 11. — Ambasador angielski w Waszyngtonie wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Stimsonowi notę, dotyczącą odroczenia przypadającego na 15 grudnia terminu płatności raty długów angielskich wobec Ameryki.

Nota ta ma być podobno potwierdzeniem porozumienia osiągniętego uprzednio w tajnych rokowaniach, w których Ameryka zgodziła się już na odroczenie spłaty długów.

Anglja w nocie swej proponuje przedłużenie moratorjum Hoovera na dalszy okres. Rokowania w sprawach długów wojennych będą się mogły rozpocząć dopiero na wiosnę, po definitywnem objęciu władzy przez rząd Roosevelta.

PARYŻ, 11. 11. — „Petit Parisien" donosi, że ambasador francuski w Waszyngtonie zwróci się dziś z prośbą do rządu amerykańskiego o odroczenie terminu płatności raty francuskich długów wobec Ameryki

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIENNIKARZA.

LWÓW, 11. 11. (PAT). Dziś w nocy w jednej z klinik zmarł po dłuższej chorobie znany dziennikarz i publicysta prezes syndykatu dziennikarzy lwowskich Michał Rolle w wieku lat 60.

— O —

W AUSTRJI. 300.000 BEZROBOTNYCH

WIEDEŃ, 11. 11. — Bezrobocie w Austrji wciąż się zwiększa. W drugiej połowie października liczba bezrobotnych, otrzymujących zapomogę z funduszów specjalnych, wzrosła o 12.500 osób, tak, że ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych sięga 297.971 osób obojga płci

Tysiąc ofiar huraganu na Kubie

NOWY JORK, 11. 11. — Według urzędowych doniesień liczba śmiertelnych ofiar katastrofalnego tarnado, jaki nawiedził wybrzeża Kuby, wynosi 420 osób. Prywatne doniesienia mówią o 1.000 ofiar orkanu.

Huragan pędził z szybkością 200 mil na godzinę i był specjalnie silny w prowincji Puerto Principe, gdzie też wyrządził największe spustoszenia.

Najbardziej dotknięte zostały przez katastrofę miasta Santa Cruz del Sud i Camaguey.

W Santa Cruz spiętrzone przez wicher fale przerwały tamy i woda gwałtownie wdarła się do wnętrza miasta. Wiele budynków runęło pod naporem fal, grzebiąc w gruzach swych mieszkańców.

W samem Santa Cruz ma być około 300 ofiar w ludziach.

W Camaguey niszczycielski pochód tornado zmiótł z powierzchni ziemi kilka kaset domów. Tu ofiary mają być jeszcze większe.

Szkody materjalne są bardzo wielkie. Zniszczeniu uległy olbrzymie przestrzenie plantacyj bananowych i trzciny cukrowej.

W Santa Cruz fala zmyła z powierzchni ziemi wielkie składy, w których znajdowało się 300.000 ton cukru surowego.

Komunikacja ze zniszczonemi miejscowościami jest przerwana.

Od wybrzeży Kuby huragan skierował się w stronę Jamajki, gdzie wyrządził również poważne szkody.

—o()o—

STUDENCI NIEMIECCY MORDERCAMI.

BERLIN, 11. 11. — Wczoraj rano znaleziono w lesie w pobliżu miejscowości Siegen straszliwie zmasakrowane zwłoki nagiej kobiety.

Sprawcom mordu chodziło jak ustaliło dochodzenie policyjne, by nie można było stwierdzić tożsamości zamordowanej, gdyż zabrali nietylko ubranie, ale i okaleczyli okropnie twarz. — Policja stwierdziła, iż są to zwłoki niejakiej 27-letniej Schüllerowej, która od paru miesięcy nie żyła z mężem.

Utrzymywała ona stosunek bliższy z 21-letnim studentem Stitzem, który dowiedziawszy się, że Schüllerowa została matką, postanowił się jej pozbyć.

W wykonaniu tego planu wraz z kolegą zwabił Schüllerową do lasu. — Tam ofiarę powalili, udusili sznurem, a następnie rozebrali i zmasakrowali jej twarz.

Obu sprawców ohydnego mordu aresztowano.

—:o:—

DUNIKOWSKI DOMAGA SIĘ ROZPRAW.

PARYŻ, 11. 11. — Treść raportu trzech rzeczoznawców w sprawie zbadania aparatów inż. Dunikowskiego zakomunikowano obrońcy Legrand, który złożył na ręce sędziego list z prośbą o natychmiastowe skierowanie sprawy Dunikowskiego do trybunału, domagając się jednocześnie prowizorycznego wypuszczenia go na wolność.

Z pism i depesz

SKAZANIE 6 POLAKÓW NA ŚMIERĆ NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Sesja wyjazdowa sądu najwyższego w Białorusi sowieckiej skazała na śmierć 4 obywateli pochodzenia polskiego: Borysiewicza, Ozierskiego, Besmana i Krzywobłockiego, oskarżając ich o „rozkradanie mienia kolektywnego, podpalenie i kontrrewolucję gospodarczą". Pozatem skazano na śmierć polaków: Gustowskiego; Kłockę, a Aleksę na 9 lat obozu koncentracyjnego.

—:o:—

BUNT W WOJENNEJ FLOCIE ANGIELSKIEJ.

Z Sidney donoszą, że w flocie australijskiej wydarzył się poważny incydent. Jak oświadczył minister obrony narodowej w senacie 200 marynarzy z załogi statków wojennych stacjonujących w Malbourne urządzili wiec protestacyjny przeciwko zmniejszeniu żołdu. Marynarze nie chcieli usłuchać rozkazów oficerów powrotu na statki, ale następnie spełnili te rozkazy. Pewne koła usiłują wyzyskać ten incydent dla celów propagandy rewolucyjnej w marynarce.

—:o:—

WOJOWNICZE ŚLUBOWANIE W BERLINIE NA ZJEŹDZIE NIEMCÓW POZNAŃCZYKÓW.

W Berlinie odbył się podprotektoratem prezydenta Hindenburga czwarty zjazd związku „niemców — poznańczyków".

Podczas zjazdu wygłoszono przemówienia, zawierające wystąpienia przeciwko Polsce z powodu „polonizacji" Poznańskiego.

W wyniku obrad członkowie zjazdu złożyli ślubowanie, że nie ustaną w walce, dopóki „dawna prowincja poznańska" nie będzie ponownie wcielona do Niemiec.

Do ślubowania tego — jak zaznacza prasa — przyłączyli się obecni przedstawiciele innych organizacyj nacjonalistycznych.

—:o:—

NAWET W ISLANDJI... BITWA MIĘDZY BEZROBOTNYMI A POLICJĄ.

Z Reykjaviku (Islandja) donoszą, że doszło przed ratuszem magistratu do poważnych starć pomiędzy socjalistami, którzy wtargnęli na salę obrad rady miejskiej i pragnęli sprowokować radnych do zmiany uchwały o podwyższeniu stawek dla bezrobotnych.

Przybyła policja po dłuższej walce w sali rady miejskiej przy użyciu jako broni wszystkich urządzeń, wyparła demonstrantów na ulicę.

Tu jednak zajścia przemieniły się w regularną bitwę, która przechyliła się dopiero na stronę policji po użyciu granatów łzawiących.

Połowa załogi policji Reykjawickiej — 28 ludzi — została ranna.

—:o:—

TO NIE TA DOLARÓWKA! SZCZĘŚCIE OKAZAŁO SIĘ ZŁUDĄ.

Sprawa służącej Bielińskiej Katarzyny, wybranki losu, która miała wygrać 40.000 dolarów przybrała sensacyjny obrót.

Po trzech dniach poszukiwań policja znalazła dziewczynę w jednym ze szpitali lwowskich, gdzie leczyła się po zatruciu szprotami. Miała właśnie opuścić szpital.

Wiadomością o głównej wygranej bardzo się ucieszyła i snuła sobie plany, jak kupi kamienicę lub majątek gdzieś pod Lwowem. Sprawę realizacji dolarówki powierzyła adwokatowi B.

W chwili gdy adwokat prowadził ją ze szpitala, spotkała się z drugim adwokatem, który śpieszył do szpitala aby Bielińskiej zaproponować prowadzenie sprawy. Między prawnikami wywiązała się na ulicy kłótnia o klientkę.

Gdy adwokat B. udał się następnie do lwowskiego towarzystwa kredytowego, oświadczono mu, że zaszła pomyłka, że główna wygrana padła na inny numer. Bielińska jest zrozpaczona

—:o:—

LIST OTWARTY PARLAMENTARZYSTÓW ANGIELSKICH DO PREZYDENTA RZPLITEJ.

Z Warszawy donoszą: Swego czasu głośną była sprawa listu otwartego jaki grupa parlamentarzystów angielskich skierowała do prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uwięzienia pięciu obywateli polskich z powodu odmówienia pełnienia przez nich obowiązku służby wojskowej. Treść tego listu wywołała swego czasu na łamach prasy polskiej liczne sprzeciwy.

Obecnie lord Artur Ponsomby, który jest prezesem organizacji międzynarodówki pracowników wojny, wręczył ambasadorowi polskiemu w Londynie Skirmuntowi nowy list w tej samej sprawie. W piśmie tem lord Ponsomby, nawiązując do poprzedniego wystąpienia, prosi o przedstawienie swojego stanowiska prezydentowi Mościckiemu, zaznaczając równocześnie, że nie działa on jako polityk, który miesza się do spraw innego narodu, lecz jako prezes organizacji międzynarodówki przeciwników wojny.

O francuskim planie rozbrojenia.

(Korespondencja własna z Genewy).

Konferencja rozbrojeniowa stoi obecnie w znaku planu francuskiego. Nie został on coprawda dotychczas złożony i szczegóły jego są nie znane, ale konferencja już została oficjalnie o nim powiadomioną przez wielką mowę, którą francuski minister wojny, p. Paul-Boncour, wygłosił na specjalnem posiedzeniu biura konferencji. Wielkie linje tego planu dadzą się scharakteryzować w sposób następujący:

1) Francja **rezygnuje z gwarancji bezpieczeństwa przez Stany Zjednoczone i Anglji.** Przekonała się ona, że opozycja w tych dwóch krajach przeciwko czynnemu udziałowi w sankcjach przeciwko państwu, któreby naruszyło pokój, **jest nie do przezwyciężenia.** Ponieważ jednak dla Francji możność rozbrojenia uwarunkowana jest wzmożeniem prawnego stanu bezpieczeństwa, przeto plan francuski przewiduje pakt między narodami kontynentu Europy, zobowiązujący te państwa do okazywania sobie wzajemnie pomocy, w razie gdyby jedno z nich zostało napadnięte.

2) Celem zagwarantowania szybkości i skuteczności tej pomocy każde z państw będzie zobowiązane oddać do dyspozycji ligi narodów dwie — trzy dywizje wojska z pełnem uzbrojeniem, najcięższą artylerją, ciężkie czołgi oraz aeroplany wojskowe. Cała ta siła wojenna będzie odrazu postawiona do dyspozycji państwu napadniętemu.

3) O ile te gwarancje bezpieczeństwa będą osiągnięte, rozbrojenie będzie przeprowadzone przez przejście z systemu armji stałej na system milicji, t. j. przez znaczne skrócenie czasu służby wojskowej. System ten ma objąć wszystkie państwa kontynentu europejskiego, czem zostaje załatwiona sprawa równouprawnienia Niemiec.

4) Współczynnikiem tego planu jest żądanie zniesienia reichswehry niemieckiej, jako armji wybitnie agresywnej, oraz żądanie uwzględnienia przy obliczaniu stanów liczebnych nowej milicji także organizacyj wychowania wojskowego poza armją. Zastrzeżenia te tyczą się oczywiście wychowania wojskowego młodzieży faszystowskiej we Włoszech oraz organizacyj niemieckich, w rodzaju stahlhelmu oraz bojówek hitlerowskich.

Oczywiście szczegóły techniczne planu mogą budzić mnóstwo pytań zastrzeżeń; wypłyną one niewątpliwie w dyskusji, która się rozwinie w końcu listopada na komisji generalnej. Nie można jednak nie przyznać, że plan jest koncepcją bardzo śmiałą i może ułatwić dojście do porozumienia, o ile istotnie istnieje chęć rozbrojenia.

Dlatego też ciekawą jest reakcja, z jaką się plan ten spotkał.

Reakcja angielska, jak dotychczas, jest nieprzejrzysta. Plan francuski celowo został zbudowany w ten sposób, ażeby opozycji angielskiej nie wywołać. A więc nie dotyka on wcale kwestji organizacji armji angielskiej, która ma pozostać armją zawodową, i nie nakłada na Anglję żadnych nowych obowiązków, prócz obowiązków, wynikających już dla Anglji z paktu ligi narodów. To też przyjęto ten plan w Anglji naogół sympatycznie. Jednakowoż nie trzeba zapominać, że istnieje w Anglji bardzo silne tendencja do wycofania się z obowiązków przez pakt ligi nałożonych tak, że potwierdzenie tych obowiązków może wywołać sprzeciwy.

Niezależnie od tego w parlamencie francuskim p. Herriot oświadczył, że Francja w dalszym ciągu utrzymuje teorję wzajemnej zależności zbrojeń, to znaczy, że równolegle z rozbrojeniem lądowem, musi nastąpić rozbrojenie morskie. Ten punkt zaś dla Anglji jest niezmiernie czuły. Nie należałoby więc się dziwić, gdyby Anglja wystąpiła z kontrprojektem. Za możliwością tą przemawia zresztą i osobista ambicja p. Mac Donalda, który pragnie odegrać na konferencji dominującą rolę.

Niemcy oficjalnie przyjmują plan z uznaniem. Widzą oni w nim zaakceptowanie tezy równości zbrojeń, a więc umożliwienie powrotu na konferencję, na czem im zależy. Jednakowoż, przyjmując to, co dla nich dogodnego, odrzucają całą resztę planu. To znaczy, że nie chcą oni milicji zamiast reichswehry, tylko milicję obok reichswehry, przedewszystkiem zaś nie chcą się zgodzić na żaden pakt bezpieczeństwa, gdyż pakt ten siłą rzeczy musiałby gwarantować obecne granice. Ponieważ zaś pakt ten, w myśl oświadczeń pp. Paul-Bencoura i Herriota, stanowi nierozłączną całość z projektem rozbrojeniowym, przeto porozumienie jest bardzo dalekie.

Włosi przyjęli plan drwiąco. Szczere poparcie natomiast plan znajduje w grupie państw mniejszych, które w nim widzą wyraz pacyficznych dążności.

A Stany Zjednoczone?

Są one obecnie w okresie zmiany prezydentów, tak że o oficjalne stanowisko jest trudno. Jednakowoż z rozmów przedstawicieli Stanów Zjednoczonych wywnioskować można jedno: Stany Zjednoczone obecnie cały swój stosunek do sprawy rozbrojenia uzależniają od stanowiska ligi w sprawie mandżurskiej, a w sprawie tej Stany Zjednoczone żądają stanowczego potępienia Japonji.

Horoskopy więc dla planu francuskiego nie rokują więc ze strony USA. zbyt różowych nadziei.

Czepski.

Szkoła dla rodziców.

Współczesna myśl pedagogiczna dąży do tego, aby w orbitę zainteresowań szkoły i pracy szkolnej wciągnąć wszystkie czynniki, mające wpływ na wychowanie dziecka. Dom i rodzina są obok szkoły środowiskiem najważniejszem, bo w nich dziecko spędza większą część swego życia. Dlatego dom i szkoła muszą być w ścisłym kontakcie, współpracować i porozumiewać się w sprawach dotyczących wychowania, by wspólnie i możliwie w najlepszy sposób kształtować przyszłego obywatela.

Współpraca dwóch tych podstawowych instytucyj wychowawczych musi opierać się na gruntownej znajomości nowoczesnych metod i środków wychowawczych. Rodzi się więc potrzeba zaznajomienia rodziców z metodami wychowawczemi szkoły, obok konieczności uzgadniania oddziaływań wychowawczych na dziecko.

Myśl tę zrealizowała rada szkolna m. st. Warszawy, która za pośrednictwem swej sekcji kulturalno - oświatowej organizuje dla rodziców, posyłających dzieci do szkół powszechnych, od szeregu lat odczyty na tematy wychowawcze i obecnie pierwszą w Polsce szkołę dla rodziców.

Program tej dziwnej napozór szkoły obejmuje między innemi takie zagadnienie, jak: dziecko i jego fazy rozwojowe, współpraca szkoły z domem, organizacja i podstawy życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego w Polsce, gospodarstwo domowe, oraz odczyty na różne tematy związane z wychowaniem dziecka. Nauka odbywać się będzie dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych.

Jeżeli życie okaże, że tego rodzaju uświadamianie rodziców o zagadnieniach wychowawczych jest dobre, i przyczynia się do nawiązania bliższych i serdeczniejszych stosunków między szkołą a społeczeństwem, rada szkolna organizować będzie takich szkół więcej, możliwie po jednej dla każdej dzielnicy Warszawy.

Myśl ta jest naprawdę piękna. Powinna więc znaleźć naśladowców we wszystkich miejscowościach Polski, szczególniej w środowiskach robotniczych i na wsiach, gdzie społeczeństwo pod względem znajomości dziecka i metod jego wychowania pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Rewizje osobiste tylko w ostateczności

ZBYT „GORLIWI" URZĘDNICY BĘDĄ POCIĄGANI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Rozporządzenie rady ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, daje organom egzekucyjnym uprawnienia w pewnych wypadkach w dni niedzielne i świąteczne, w porze nocnej oraz upoważnia do

przeszukiwania w razie potrzeby odzieży

zobowiązanych. Na podstawie tego rozporządzenia—ministerjum skarbu wydało okólnik, zarządzając, aby organy egzekucyjne przeprowadzały swe czynności w dni niedzielne i ustawowo uznane za święta powszechne (nie wyłączając dni świątecznych prawnie uznanych w państwie wyznań)

tylko w wyjątkowych przypadkach,

gdy zachodzi uzasadniona obawa, że w razie zwłoki egzekucja byłaby udaremniona lub znacznie utrudniona.

Ponadto okólnik ten zarządza, aby organy egzekucyjne uciekały się do przeprowadzania rewizyj osobistych zobowiązanych

tylko w ostateczności,

gdy inne środki egzekucyjne okazały się bezskuteczne lub gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zobowiązany przez ukrycie przedmiotów przy sobie pragnie uchylić się od egzekucji.

Jak się dowiadujemy, urzędnicy, którzyby nadużywali powyższych uprawnień,

pociągnięci będą do odpowiedzialności służbowej.

Należy stwierdzić, że wypadki nieuzasadnionych rewizyj osobistych, jakie w ostatnim czasie miały miejsce, spowodowane zostały nie przez sekwestratorów skarbowych, lecz przez osoby do tego niepowołane.

Ułatwienia rozwodowe w Meksyku.

Donoszą z Meksyku, że weszła w życie na terenie całego państwa nowa ustawa rozwodowa, w myśl której zostają zniesione całkowicie wszelkie praktykowane dotychczas próby pojednania pomiędzy małżonkami, starającymi się o rozwód, tudzież wszelkie wymagane dotychczas dowody etc., co upraszcza w dużym stopniu procedurę sądową w procesach rozwodowych. Na mocy nowej ustawy, małżonkowie, starający się o rozwód, zgłaszają się do odnośnych władz sądowych, wyrażając pragnienie rozwiązania związku małżeńskiego, którą po upływie 15 dni winni ponownie zgłosić, poczem władze sądowe udzielają natychmiast rozwodu.

Święto 11 listopada w Zagłębiu

Święto 14 rocznicy odzyskania niepodległości obchodzone było w Zagłębiu bardzo uroczyście. Domy i gmachy państwowe przybrane były chorągwiami o barwach narodowych. Specjalnie wyróżniały się pięknem przybraniem wieczorem zaś ozdobną iluminacją świetlną, dom, w którym mieści się komenda i komisarjat policji w Będzinie oraz dworzec i komisarjat policji w Sosnowcu.

Na ulicach dał się zauważyć wzmożony ruch. W kościołach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa,

Uroczystości powiatowe obchodu święta niepodległości rozpoczęły się w Będzinie w miejscowym kościele uroczystem nabożeństwem, które odprawił miejscowy proboszcz ks. Peche, wygłaszając jednocześnie podniosłe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, sądownictwa, wojska, policji, szkolnictwa oraz przedstawiciele instytucyj, związków, stowarzyszeń, organizacyj, straży, prasy i miejscowej ludności.

Po nabożeństwie odbyła się defilada: wojska, konnej i pieszej policji, hufców szkolnych z karabinami, strzelców, oddziału kolejowego przysposobienia wojskowego, pocztowego przysposobienia wojskowego, drużyny ratowniczej L.O.P.P. w maskach gazowych, drużyny sportowej i żyd. młodzieży szkolnej.

Następnie odbyła się ceremonja wręczenia odznaki pułkowej i dyplomu honorowego związkowi oficerów rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego.

Odznakę, po uprzedniem krótkiem przemówieniu, wręczył dowódca 23 p. a. l. w Będzinie pułk. Rarogiewicz w towarzystwie korpusu oficerskiego.

Związek oficerów rezerwy reprezentowali: major H. Ornowski, kpt. T. Knapik i G. Zygadłowicz.

O godz. 12 w poł. starosta J. Boxa w swoim gabinecie przyjmował od licznych przedstawicieli miejscowych władz, urzędów i instytucyj życzenia dla marszałka Polski J. Piłsudskiego. W imieniu składających życzenia przemawiał poseł Gosiewski, na które odpowiedział starosta J. Boxa.

Drugą częścią powiatowych uroczystości było widowisko teatralne wystawione w miejscowym teatrze w Sosnowcu pt. „My, pierwsza brygada", inscenizacja pieśni legjonowych.

Przedstawienie poprzedzone zostało przemówieniem dyr. J. Kaczkowskiego oraz odegraniem hymnu narodowego.

W SOSNOWCU.

Święto 11 listopada w Sosnowcu miało przebieg ze wszech miar imponujący. W przeddzień uroczystości z czterech punktów miasta wyszły capstrzyki z pochodniami i orkiestrami na czele, które spotkały się przed płytą Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło rozwiązanie. Na ulicach miasta, dzięki pięknej pogodzie, panował ożywiony ruch. Domy udekorowane flagami narodowemi, okna przybrane barwami państwowemi i portretami prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Dworzec kolejowy i gmachy państwowe przybrane i iluminowane różnokolorowemi lampkami.

W dniu uroczystości, o godz. 10 rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kanonika Jankowskiego. W nabożeństwie wzięli udział różne organizacje społeczne, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, oddziały P.W., szkoły, straże ogniowe, związki i t. p.

O godz. 11.30 przed dworcem kolejowym odbyła się defilada oddziałów, którą przyjmował komisarz Kuźniak w otoczeniu przedstawicieli różnych organizacyj. między innymi: dyr. Mazura, dyr. Kaczkowskiego, pułk. Smelkowskiego i innych.

Po defiladzie przed dworcem koncertowały orkiestry.

W tym samym czasie w kinie „Palace" wystawione zostało dla młodzieży szkół powszechnych widowisko pt. „My, pierwsza Brygada". O godz. 14.30 przedstawienie to zostało powtórzone dla młodzieży szkół średnich.

W godzinach między 4 a 6 popoł. w kilku punktach miasta koncertowały orkiestry.

W BĘDZINIE.

Uroczystości święta niepodległości w Będzinie rozpoczęły się już w czwartek wieczorem capstrzykiem. Na placu 3-go maja związek strzelecki urządził biwak, wokół którego ulokowali się strzelcy, śpiewając różne piosenki żołnierskie.

Wieczorem w sali kina odbyła się akademja połączona z częścią koncertową. Zagaił akademję przewodniczący miejscowego komitetu obchodu święta p. W. Narbutt, poczem orkiestra kop. „Paryż" pod batutą Saternusa odegrała hymn państwowy.

Dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł Madeyski. Część koncertową rozpoczął chór mieszany tow. muzycznego, pod batutą prof. Guzikowskiego. Chór wykonał bardzo poprawnie kantatę napisaną na cześć marsz. J. Piłsudskiego, następnie poloneza Szopena i na zakończenie wesołego mazurka.

Profesor konserwatorjum muzycznego w Katowicach p. J. Cetner piękną i czystą grą skrzypcową wywoływał na widowni formalny entuzjazm. Akompanjowała prof. Haniszewska. Doskonale wypadły również śpiew solowy znanej już z koncertów w Zagłębiu p. Haliny Tryburcy oraz dyrektora teatru miejskiego w Sosnowcu p. R. Tańskiego.

P. Tryburcy akompanjował p. W. Sawicki.

Miłą atrakcją wieczoru była również gra na fortepianie w wyk. p. W. Sawieckiego.

Pod każdym względem udaną tę imprezę zakończyły popisy orkiestry kopalni „Paryż", pod batutą p. Saternusa.

W CZELADZI.

Czternastą rocznicę odzyskania niepodległości obchodzono w Czeladzi niezwykle uroczyście. Miasto udekorowane zostało flagami państwowemi. Ogólną uwagę zwracał na siebie pięknie iluminowany budynek magistracki i komisarjat policji. Wśród zieleni widniały portrety najwyższych dostojników państwa. W przeddzień uroczystości ulicami miasta przeszedł capstrzyk z orkiestrą ochotniczej straży ogniowej na czele. Po odśpiewaniu „Roty" przed pomnikiem przy ulicy Milowickiej, nastąpiło rozwiązanie capstrzyku.

W dniu wczorajszym w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Szube, w którem wzięli udział przedstawiciele miasta, sądu grodzkiego, nauczycielstwo organizacje społeczne, dzieci szkolne i publiczność.

Po nabożeństwie we wszystkich szkołach odbyły się poranki dla dzieci szkolnych. Wieczorem w sali Kina „Czary" odbyła się uroczysta akademja.

Po okolicznościowem przemówieniu popisywała się orkiestra tow. „Saturn", miejscowy chór „Hejnał" pod batutą p, S. Pęczka i dzieci szkolne.

W ZAWIERCIU.

W dniu wczorajszym odbyło się częściowe wykonanie programu uroczystości 14-lecia niepodległości, a mianowicie: O godz. 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo dla szkół powszechnych i średnich. Nabożeństwo odprawił ks. prałat F. Zientara. W nabożeństwie po za szkołami i szerokiemi warstwami społeczeństwa wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, komunalnych, wojska, sądownictwa, przemysłu, handlu, kupiectwa, rzemiosła i t. d. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru b. ochotników w. p.

Następnie po nabożeństwie zw. b. ochotników złożył wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, przedstawiciele zaś obecni na nabożeństwie udali się na poświęcenie schronisk dla starców i inwalidów wojsk polskich przy ul. Pomorskiej, fundacji Stanisława i Joanny Holenderskich.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Fr. Zientara, który przed poświęceniem wypowiedział okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał w imieniu wydziału powiatowego starosta Konopacki, i imieniem związku inwalidów p. Maciej Pleban, w imieniu legji inwalidów p. Cichoń, w imieniu miasta komisarz Langert.— Wszyscy mówcy dziękowali państwu Holenderskim za ufundowanie żywego pomnika dla inwalidów wojskowych i dla starców, których los rzucił pod opiekę magistratu.

W tym zaś czasie w szkołach powszechnych odbyły się uroczyste poranki, a dla szkół średnich w domu ludowym odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem sem. naucz. żeńskiego. Na program akademji złożyły się: deklamacje, śpiew chóru uczennic seminarjum i szkoły powszechnej nr 1. Na zakończenie dano obraz sceniczny pt. „U progu wolności". Przed rozejściem się odśpiewano hymn narodowy.

Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w niedzielę 13 bm.

W MYSZKOWIE.

Staraniem miejscowego komitetu obchodu i przy licznym współudziale miejscowego społeczeństwa odbyło się w Myszkowie uroczysty obchód święta 11 listopada. Dnia 10 bm. o godz. 19-ej odbył się capstrzyk, przy udziale organizacyj mundurowych, który przemaszerował ulicami Myszkowa. 11 b. m. o godzinie 19-ej w sali kina „Miraż" odbyła się akademja.

W niedzielę 13 bm. o godz. 8-ej odbędzie się zbiórka (sygnał trąbką) przedstawicieli samorządu, organizacyj mundurowych, związków zawodowych, organizacyj społecznych, szkół, na drodze róg ulicy Kościuszki i Bauerertzów. O godz. 8 minut 10 raport organizacyj mundurowych komendantowi pochodu i wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Po wyjściu z kościoła pochód uda się przed pomnik poległych, gdzie nastąpi podniesienie flagi (orkiestra odegra hymn narodowy), przemówienie, defilada organizacji mundurowych, opuszczenie flagi i rozwiązanie pochodu.

Wykrycie bandy oszustów biletów kolejowych w Będzinie.

ARESZTOWANIE GŁÓWNEGO OSZUSTA I CZTERECH BILETERÓW.

Policja będzińska wykryła wczoraj bandę oszustów, którzy trudnili się sprzedażą fałszowanych biletów kolejowych. W aferę tę wmieszani są również bileterzy kolejowi z Będzina.

Na czele bandy s t a ł mieszkaniec Będzina **Jakób Sztrochlic**, który skupował od bileterów używane bilety, lecz przez konduktora nie stemplowane.

Były to bilety na przejazd z Katowic do Będzina. Sztrochlic ze skupionemi od bileterów w Będzinie biletami wyjeżdżał do Katowic, gdzie sprzedawał je, oczywiście po niższych cenach, kupcom będzińskim, bawiącym w Katowicach.

W czasie rewizji w mieszkaniu Sztrochlica znaleziono kilkadziesiąt takich biletów. W związku z całą sprawą zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu czterej bileterzy w Będzinie, a mianowicie: **M. Czarski, J. Owczarek, A. Kubik i J. Blicharski.**

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 12 Sobota

Dziś Krystyna
Jutro. Stanisława Kostki
Wschód słońca: 6.52
Zachód słońca: 4.5

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 12 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka gramof. 13.10. Urz. kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Wiad. sport. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.25. Utwory charakterystyczne w wyk. ork. Dobrindta. 16.40 Odczyt z Wilna. 17.00. Płyty. 17.10 Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Tygodnia Miłosierdzia. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. ogrodnicze. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. W sercu Normandji. 22.555. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Neidziela, 13 listopada.

9.55. Program na dz. nast. 10.00. Naboż. z Krak. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. roln. 14.05. Jakie środki ratunku posiadają rolnicy w ustawach finansowych rolnych.. 14.25 Muzyka ludowa. 15.05. Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 15.25. Muzyka ludowa. 16.00. Program dla młodzieży 16.45. Wiad. przyj. i pożyteczne. 17.00. Koncert kamer. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 18.20. Kom. Tow. do Zachęty Hod. koni w Polsce. 19.25. Tr. z Wilna. 20.00. Koncert popul. 20.55. Wiad. sport. 21.05. D. c. koncertu. 22.00. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 12 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gospod. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Tr. z Warsz. 16.25. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Skrzynka poczt. 17.25. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Tr. z Warsz. 19.00. O maszynach rachunkowych. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

—:o:—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premjera „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI" komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Pełna humoru, doskonała klasyczna komedja polska, która nie straciła nic ze swej świeżości i barwy, dzięki stworzonym przez autorów typom ze środowiska mieszczańskiego, dorównuje utworom genjalnego Fredry. W sztuce bierze udział cały zespół pod kier. reżyserskim B. Orlińskiego. Ceny miejsc zwykłe do 90 gr. do 3.59 zł.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach K. Krumłowskiego z muzyką prof. Wł. Powiadowskiego. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 wiecz — poraz drugi „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI".

TEATR NA NIEMCACH.

We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali Klubu na Niemcach, dana będzie szampańska farsa w 3 aktach Pawła Franka p. t. „MILJONY I MIŁOŚĆ". Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. Przedsprzedaż biletów w Klubie.

Pierwszy koncert symfoniczny filharmonji śląskiej z udziałem 70 zawodowych muzyków oraz znanej śpiewaczki J. Chodakowskiej, odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 8.15 wiecz. w teatrze miejskim w Sosnowcu.

—:o:—

Z SOSNOWCA.

(s) **Kursy języków w Sosnowcu.** Dnia 10 bm. rozpoczęły się kursy języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Nauka prowadzona jest nowoczesną metodą poglądową, pozwalającą na praktyczne opanowanie języka w ciągu pół roku. Z nadarzającej się okazji winny skorzystać osoby zainteresowane, gdyż jest to bodaj że jedyna sposobność praktycznego nauczenia się języka, a w dodatku przy niewielkiej opłacie za naukę. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kierownictwo kursów „Linguarum Schola", ul. Piłsudskiego 18 między godz. 5 — 7.

(s) **„Rusyfikacja kresów wschodnich“.** Odczyt na powyższy temat wygłosi dn. 13 bm. (niedziela) o godz. 11 w sali związku nauczycielstwa polskiego (Dęblińska 13) prof. Józef Lasota.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

(s) **Uroczysta akademja ku czci 11 listopada.** Staraniem pierwszego klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu dziś, dnia 12-go b.m. o godz. 8 wiecz. w sali kuźnicy sosnowieckiej (ul. Warszawska 22) odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu obchodu 14 rocznicy odzyskania niepodległości.

(s) **Wywiadówka w sem. żeńskiem.** W niedzielę, dnia 13-go bm., od godziny 11-ej do 12-ej rano odbędzie się wywiadówka rodziców szkoły ćwiczeń przy wyżej wymienionym zakładzie.

Wszelkich informacyj udzielać będzie nauczycielstwo szkoły ćwiczeń w lokalu państwowego seminarjum żeńskiego na Pogoni, ul. Bracka 10. Obecność wszystkich rodziców pożądana.

(s) **Z komisji międzyszkolnej.** Uprasza się wszystkich 15 przewodniczących sekcyj naukowych międzyszkolnej sosnowieckiej komisji, aby z racji wyjazdu prezesa dyr. Ledwosa na czas 5 tygodni, dziś do godz. 16 nadesłali protokuły zebrań.

(s) **Wykolejenie wagonów w Niwce.** Wczoraj wieczorem na bocznicy kolejowej w Niwce 5 wagonów pociągu towarowego, idącego z Zagórza do Klimontowa, uległo wykolejeniu. Wagony zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

—:o:—

Z BĘDZINA.

(b) **Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie płyty ku czci ś. p. por. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury w Rogoźniku.** Straż ogniowa ochotnicza i mieszkańcy wsi Rogoźnika pow. będzińskiego, żywo dotknięci stratą poległych bohaterów pilotów ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury postanowili zbudować płytę ku czci poległych pilotów, której odsłonięcie i poświęcenie nastąpi w dniu 13 b.m.

—:o:—

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA 11 LISTOPADA W GRODŹCU.

Lokalny komitet święta 11 listopada w Grodźcu ustalił program uroczystości, która obchodzona będzie jutro, dn. 13 bm. Program przewiduje: o godzinie 9 rano zaciągnięcie warty honorowej, o godz. 10 zbiórka organizacyj przed gmachem urzędu pocztowego, o godz. 10.30 wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. — Po nabożeństwie pochód do grobu nieznanego żołnierza, gdzie nastąpi składanie wieńców i wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

O godz. 7 wiecz. w klubie grodzieckiego towarzystwa odbędzie się uroczysta akademja. Wstęp bezpłatny.

Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich organizacyj o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości.

Strajk w fabryce Dietla w Sosnowcu

NA ZNAK SOLIDARNOŚCI Z ROBOTNIKAMI FABRYKI SCHöNA.

Dziś mija 16 dni od chwili wybuchu strajku w fabryce włókienniczej C. G. Schön w Sosnowcu. Robotnicy, którzy jak wiadomo, dotychczas godzili się na 5 proc. obniżkę płac, zwrócili się onegdaj do inspektora pracy z oświadczeniem, **że godzą się na 7 proc. obniżkę.**

Bawiący w dniu tym w Warszawie w ministerjum opieki **dyr. Schön i dyr. Kromer** w sposób stanowczy oświadczyli, **że z żądania 11 proc. obniżki nie już opuścić nie mogą.**

Wczoraj o godz. 2 popoł. w fabryce włókienniczej **Dietla w Sosnowcu wybuchł jednodniowy strajk robotników** na znak solidarności z robotnikami w fabryce C. G. Schön.

W hucie szklanej „Teps“ w Strzemieszycach sytuacja strajkowa nie uległa dotychczas żadnej zmianie.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY

dąbrowskich fałszerzy pieniędzy w Katowicach.

DALSZE SZCZEGÓŁY SENSACYJNEJ AFERY FAŁSZERSKIEJ W DĄBROWIE.

W dniu wczorajszym, w związku z wykryciem w Dąbrowie fabryki fałszywych 20-złotówek, wydział śledczy w Sosnowcu dokonał

dalszych aresztowań.

Dzięki energicznie przeprowadzonemu śledztwu, ustalono, że nici tej sensacyjnej afery fałszerskiej prowadzą

do Katowic.

Ustalono, że na czele bandy, która, jak się okazało, rozpowszechniała fałszywe monety również na Śląsku: w Katowicach i Król.-Hucie, stał

Władysław Sikora,

mieszkaniec Katowic.

W dniu wczorajszym kilku wywiadowców wydziału śledczego w Sosnowcu z **kom. Kardasiewiczem** na czele wyjechało do Katowic, gdzie dokonano rewizji w mieszkaniu Sikory.

Rewizja ta dała sensacyjne wyniki. Znaleziono w mieszkaniu kilkadziesiąt sztuk

fałszywych monet 20-złotowych,

liczną korespondencję, świadczącą o ciągłem utrzymywaniu kontaktu z fałszerzami dąbrowskimi i różne inne przedmioty.

Prócz niego aresztowano również jego kochankę

Helenę Lisiecką,

która współdziałała z bandą fałszerzy.

Dobraną dwójkę aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który zarządził

osadzenie ich w więzieniu.

Wydział śledczy w Sosnowcu likwidując w ciągu kilku dni dwie fabryki fałszywych pieniędzy, wykazał

niezwykłą sprawność

swego aparatu policyjnego, jest to sukces nielada tembardziej, jeśli się zważy, że banda działała na 2 różnych terenach, przyczem bardzo dobrze była zorganizowana.

Smutne dzieje młodocianych przestępców.

Przed kilku dniami z mieszkania Marji Górnickiej oraz Józefa Górki przy ulicy Elektrycznej w Czeladzi skradziono torebkę damską i zegarek kieszonkowy, wartości 36 zł. Na skutek złożonego przez poszkodowanych zameldowania, policja wdrożyła energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia sprawców. Są to dwaj bracia: 14-letni Antoni i 13-letni Józef Mosińscy z Wojkowic Komornych.

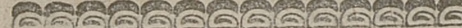
Dzieje tych chłopców są nader ciekawe. Przed kilku miesiącami uciekli oni z domu i wędrując po Zagłębiu radzili sobie jak mogli, kradnąc co się dało. Sypiali pod gołem niebem. Ostatnio przenieśli się na teren Czeladzi i tu zakwaterowali się w rzeźni miejskiej oraz częściowo u Pieczaraka.

Głównem ich pożywieniem było mleko krów, przyprowadzonych na ubój, a gdy tego nie stawało, kradli kmiotkom nabiał i śmietanę z wozów.

Współtowarzyszem wyprawy Mosińskich był Tadeusz Nowak z Grodźca.

Wobec tego, że młodociani przestępcy byli już nieraz karani aresztem, policja przekazała ich władzom sądowym. Prawdopodobnie umieszczeni oni będą w domu poprawy.





(b) **W klubie młodzieży marsz. Piłsudskiego na Koszelewie** odbyło się nadzwyczajne walne zebranie. Przewodniczącym zebrania był p. St. Gałka, sekretarzował p. Z. Grabiński. Po sprawozdaniu byłego zarządu i zaznajomieniu członków z działalnością klubu, nastąpiły wybory nowego zarządu, w skład którego weszli jednogłośnie wybrani pp.: prezes M. Wróblewski, zastępca — St. Kurek, sekretarz — St. Gałka, skarbnik — B. Kwiecień, komisja rewizyjna — L. Skalski, T. Romanek, E. Kowalski.

(b) **Akademja u strzelców.** Związek strzelecki w Będzinie z racji święta niepodległości urządza dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym uroczystą akademję z bogato urozmaiconym programem.

—:o:—

Z CZELADZI.

(c) **Zebranie Z. Z. Z.** W niedzielę, dn. 13 bm. w szkole przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się zebranie robotników Z. Z. Z., na którem omawiane będą ciekawe sprawy robotnicze oraz wygłoszony zostanie referat. Początek zebrania o godz. 10 rano. Wejście na salę za okazaniem legitymacyj członkowskich.

—:o:—

Z OLKUSZA.

(ol) **Osobiste.** Komisarz Hain, powiatowy komendant policji p. w Olkuszu, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem dzisiejszym.

(ol) **Olkusz ma w dalszym ciągu dobrą wodę do picia.** Przeprowadzony przez magistrat m. Olkusza cały szereg badań rur wodociągowych, doprowadzających wodę ze źródeł witeradowskich do Olkusza, w związku z orzeczeniem państwowego zakładu higjeny w Krakowie, wykazał, że zanieczyszczenie wody było lokalne skutkiem nieszczelnej rury na jednym z odcinków wodociągowych, co momentalnie zostało zabezpieczone. Po tym fakcie magistrat w dalszym ciągu wziął próby wody w różnych punktach, tj. z filtrów, zbiornika i pompy przy elektrowni i przesłał ponownie do analizy do państwowego zakładu higjeny do Krakowa. Ponowna chemiczna analiza nie wykazała w wodzie bakteryj chorobotwórczych, wobec czego woda olkuska nadaje się w zupełności do użytku.

(ol) **Współpraca szkoły z domem.** Od tygodnia w szkołach powszechnych w Olkuszu, odbywają się zebrania rodzicielskie z nauczycielstwem poszczególnych klas, celem nawiązania kontaktu szkoły z domem. Na zebraniach takich nauczycielstwo wygłasza referaty o konieczności tej współpracy, daje wskazówki wychowania dzieci poza szkołą, przestrzegania higjeny, wpajania do ofarności itp. Poza tem na zebraniach dokonywa się wyborów do kół klasowych i patronatów szkolnych.

(ol) **Wojskowa wycieczka.** 9 i 10 bm. bawiła w miejscu walk legjonowych w r. 1914, w Krzywopłotach i okolicy wojskowa wycieczka historyczno - naukowa, składająca się z 9 wyższych oficerów z generałem Łuczyńskim, dowódcą D. O. K. Kraków na czele.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

72.

— Ha! to w twojej miłości dla niej odnajdziemy wybawienie, odparła żywo córka Daniela Savanne. Alina nie powierzyła mi ani swych marzeń, ale jako kobieta odgadłam oddawna, że Alina cię kocha... I dlatego takie postępowanie dyktuje mi mój instynkt kobiecy... Zanim zwiastować będziemy dziecku piorunującą wiadomość, powiesz jej, że ją kochasz, nie jok przyjaciel, nie jako brat, ale jako narzeczony, i że chcesz, ażeby została twoją żoną... Potem będziemy mogli jej wyznać prawdę, powiedzieć jej, że ojciec umarł, bez obawy, że nie przeniesie tej boleści. Ona zrozumie, że obowiązkiem jej jest żyć dla ciebie.

Zaledwie Matylda wymówiła ostatnie wyrazy, drzwi, oddzielające jej pokój od saloniku, otworzyły się i Alina, blada, jak widmo, trzymając się zaledwie na nogach, ukazała się na progu.

— Wiem wszystko... wyjąkała, byłam tam... za temi drzwiami... słyszałam... nie mam już ojca.

Nogi uginały się pod nią... Zachwiała się.

Henryk i Matylda podskoczyli ku niej. Nie zdążyli.

Padła u nóg ich na dywan.

Henryk widząc Alinę zemdloną, stracił zupełnie głowę. Tym razem Matylda przywróciła mu trochę zimnej krwi.

— Bądź spokojny i panuj nad sobą, rzekła doń. Zanieś ją na łóżko i idź po doktora.

Henryk uczynił to.

W dwadzieścia minut później doktór Arnauld, lekarz domowy rodziny Savanne znajdował się przy łóżku młodej dziewczyny, którą Matylda przy pomocy pokojówki rozebrała i położyła do łóżka.

Doktór uspokoił obecnych.

— Jakkolwiek wstrząśnienie jest gwałtowne, rzekł, po uważnem obejrzeniu, jednak nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo. Za to ręczę.

I zapisał lekarstwo.

Daniel postanowił zawiadomić brata nieboszczyka i wysłał list pod adresem ambasadora francuskiego w Berlinie, zalecając odszukanie Roberta Verniere.

Potem chociaż złamany ze zmęczenia, odczytał protokół zeznań, jak również raport komisarza i doktora Bordet. Położył się spać dopiero o godzinie pierwszej.

Kilka godzin snu pokrzepiło jego siły. O świcie już wstał i gotował się do wyjazdu. Zeszedł jeszcze do pokoju Aliny, przy której przez całą noc czuwali Matylda i Henryk.

Zaniepokoił go nieco wciąż stan jej odrętwienia.

Henryk go uspokoił.

— Ta senność jest następstwem mikstury, przepisanej przez doktora Arnauld. To uspokoi jej nerwy.

Pan Savanne odchodząc rzekł:

— Nie czekajcie na mnie ze śniadaniem. Muszę być najpierw w szpitalu św. Ludwika ażeby się dowiedzieć, w jakim stanie się znajduje Weronika Sollier. Potem zajdę do sądu, a w południe będę w Saint — Ouen.

W szpitalu zobaczył się z naczelnym ordynatorem, doktorem Sormet i zapytał go o zdrowie rannej.

— Mam nadzieję, rzekł doktór, że będzie żyła jeszcze długo.

— Więc rana nie jest tak ciężka?

— I owszem... i wymagać będzie operacji, zawsze niebezpiecznej.

— Jakiej?

— Zdjęcia części czaszki... chcę to uczynić jutro...

— Czy zezwala pan, abym pomówił teraz z chorą?

— O! to niemożebne... Ona pana nie usłyszy, a gdyby nawet usłyszała, nie potrafi odpowiedzieć.. W każdym razie jednak doprowadzę pana do chorej.

W pokoju, gdzie leżała chora panowała prawie zupełna ciemność; z polecenia doktora, podniesiono na chwilę rolety. Ciało rannej leżało jakby bez życia. Pani Sollier oddychała jeszcze, ale tak słabo, jak gdyby oddech lada chwila miał zagasnąć.

— I sądzi pan doktór, że po operacji będzie zdrowa? zapytał Daniel Savanne.

— Jest wielkie prawdopodobieństwo, ale znowu lękam się wielce, czy nie oślepnie.

Sędzia podziękował chirurgowi za uprzejme przyjęcie i wsiadł do dorożki.

— Ślepa! rozmyślał w drodze, jadąc do sądu. Biedna kobieta! biedna ofiara. Zresztą ślepota nie przeszkodzi jej ani pamiętać, ani mówić! Trzeba mi teraz czekać na jej wyzdrowienie, ażeby mieć wiadomości, chyba iż przyjdzie mi z pomocą traf, ten wielki współpracownik sprawiedliwości!

Na podwórzu fabrycznem wszystko już było gotowe do usunięcia zgliszczy. Robotnicy znajdowali się zebrani.

d. c. n.

Kochał -- kradł -- udusił...

Niezwykły dramat kasjera kolejowego.

Jakże niezwykły dramat z życia! Jak dziwnie powikłany. Zdarzył się na stacji Łódź — Fabryczna.

Kasjer kolejowy Leon Zakrzewski ożenił się przed laty z bufetową tegoż dworca. Kochał ją niezwykle. Szalał za nią.

Młoda, ładna żona wymagała wiele pieniędzy na stroje i zabawy. Pensji nie starczało.

Zakrzewski brał pieniądze z kasy, aż wreszcie defraudacje wzrosły do sumy kilku tysięcy. Nagle zjechała komisja ministerjalna, aby przeprowadzić kontrolę kasy.

Zakrzewski udał się do domu, opowiedział żonie, iż z jej powodu grozi mu aresztowanie i zażądał, by wraz z nim popełniła samobójstwo. Odmówiła. Wówczas mąż dobył rewolweru, strzelił do żony i do siebie.

Oboje wyleczyli się z ran. Zakrzewski stracił oko i część języka. Stał się kaleką. Za usiłowanie zabójstwa żony został skazany na rok więzienia. Po opuszczeniu murów więziennych został bez środków do życia. Żona jego pracowała. Błagał, by powróciła do niego gdyż ją kocha. Zakrzewska zgodziła się pozostać na jedną noc z mężem.

Tej nocy doszło między nimi do awantury, podczas której Zakrzewski chwycił popielniczkę i zadał nią kilka ciosów w głowę żony, a gdy zemdlała, udusił ją.

Sąd skazał go za zabójstwo żony na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 10 lat.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia związku strzeleckiego.** Zarząd i komenda pow. zw. strzeleckiego, propagując ideę sportu strzeleckiego wśród najszerszych warstw społeczeństwa, zarządza w związku z obchodem 14-ej rocznicy niepodległości zawody strzeleckie o odznakę strzelecką III kl. specjalnie dla nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych miasta Zawiercia, zarówno dla pań, jak i panów strzelanie odbędzie się w niedzielę 13 bm. na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Pomorskiej 22 od godziny 9-ej do 11-ej przed południem i od 14-ej do 16-ej popołudniu. Strzelający wpłacają na miejscu po 5 gr. za 1 nabój, jako zwrot kosztów własnych. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Powiatowe władze strzeleckie nie wątpią, że nauczycielstwo w zrozumieniu znaczenia sportu strzeleckiego dla obrony naszej niepodległości poprze te piękne zamierzenia i weźmie gremjalny udział w strzelaniu.

——:o:——

Poszukiwacze skarbów.

„Gorączka złota" w Karpatach.

Podług starych ludowych bajek opowiadanych na Słowaczyźnie w Karpatach, po stronie czeskiej, w okolicach Berehowa miały być zakopane wielkie skarby, jeszcze przed laty 500.

Dwu włościan, Andrzej Bobal i Iwan Gebes, przywędrowali tam z dalekich okolic, bądź z odległości o 80 km. Ibawy, w celu odszukania skarbu.

Zaczęli oni rozkopywać ziemię z takim zapałem, że okoliczni mieszkańcy uwierzyli zupełnie w prawdziwość legend. I oto rozpoczęła się prawdziwa psychoza poszukiwań.

Pokolei całe okoliczne wsie poczęły na wyścigi rozkopywać przyległe jary i wąwozy.

Wobec bezrobocia przybyło nawet wielu ludzi z pobliskich miast, zwabionych gorączką złota.

Zainteresowane wsie wyszły zresztą dobrze na tych wyprawach po złote runo, ponieważ ceny produktów rolnych w dwójnasób się podniosły.

——o——

Ślepiec odzyskał wzrok po 35 latach.

Gazety wychodzące w Pradze podają opis rzadkiego wypadku: oto pewien 35-letni człowiek, nazwiskiem Balaz, który był od urodzenia ślepcem — przewidział nagle po udanej operacji. Pacjent był niesłychanie silnie wstrząśnięty psychicznie i oświadczył badającym go doktorom, że wyobrażał sobie świat zupełnie inaczej. Dotychczas nie potrafi on jeszcze rozróżniać barw i kształtów i gdy się chce poruszać pewnie, zamyka oczu. Wypadek ten budzi żywe zainteresowanie w kołach lekarzy i wywołuje ożywione dyskusje.

Jak zarabiają na cudzym pogrzebie.

Coraz trudniej o kawałek chleba. To też ludzie biorą się na najbardziej dziwaczne pomysły, aby tylko parę groszy zarobić.

Komuby np. przyszło do głowy, że kilkadziesiąt rodzin w wielkiej Warszawie żyje wyłącznie z — pogrzebów. Nie są to ani grabarze ani karawaniarze, ani stowarze robiący trumny, a poprostu — pogrzebowi statyści.

Rekrutują się głównie z pośród bezrobotnego proletarjatu. Zamieszkują ul. Nowogrodzką w jej końcowym odcinku. Chałubińskiego, Towarową, al. Jerozolimskie...

W najbliższem sąsiedztwie ponurego gmachu prosektorjum.

Czekają cierpliwie na pogrzeb kogoś, kto trafił tu, a kogo rodzina postanowiła pochować z większym spelndorem. Do tego trzeba statystów, którzyby robili garstkę „strości skanej rodziny".

Podobna organizacja znana jest oddawna u żydów, którzy mają specjalne „płaczki". Statyści z Nowogrodzkiej także mogą ewentualnie płakać, ale to nie jest najważniejsze. Najbardziej istotnym jest fakt, aby byli na pogrzebie i swą bytnością zaakcentowali, jak znanym i cenionym był zmarły.

Statyści idą cierpliwie aż na sam cmentarz na Bródno, czy na Powązki. Czekają do zakończenia uroczystości pogrzebowych już chociażby dlatego, że po pogrzebie trafić się może dobry klient i zaprosi na — „stypę", a w każdym razie do piero wtedy następuje obliczenie. Przeciętny zarobek statysty pogrzebowego waha się w granicach 1 do 3 zł. za pogrzeb.

Potwór pisze anonimy...

MIASTO, TERORYZOWANE PRZEZ SZANTAŻYSTĘ.

Słoneczny Tulon, piękny port wojenny Francji, jest pełen niepokoju.

W niedzielne poranki, gdy na wybrzeżu portowem i w pięknej alei wiodącej do arsenału, przechadzają się marynarze, oraz ludność miejscowa,

wszyscy mówią o jednem

Na tarasie olbrzymiej kawiarni „De la Marine", na placykach pod platanami i palmami, jeden temat jest przedmiotem rozmów.

Anonimowe listy!

Od pewnego czasu dostają je w Tulonie niemal wszyscy. Ludzie poważni, urzędnicy.

Mężowie dowiadują się z tych listów o zdradzie żon, żony o niewierności mężów. Wybuchają sceny rodzinne, rodzą się podejrzenia, kwitnie szpiegostwo, a gdy wreszcie wszystko się szczęśliwie wyjaśnia jako insynuacja, przykrość pozostaje.

Bywa jeszcze gorzej.

Władze, którym podlegał

pewien lekarz okrętowy,

otrzymały list, zawiadamiający, że ów lekarz jest szpiegiem. Groźne podejrzenie w porcie, strzegącym tajemnic wojennych Francji. Podejrzenie to, narobiło wiele zamieszania w sferach wojskowych i administracyjnych. Lekarz narażony był na wielkie przykrości, zanim sprawa się wyjaśniła.

Pewien kupiec tuloński otrzymał list, w którym donoszono, że żona zamierza go zamordować, i to zapomocą cienkiej

igły, napełnionej trucizną,

którą wbije mu we śnie w kark— Kupiec nie uwierzył, ale widmo zatrutej igły budziło go po nocach. Wkońcu dostał rozstroju nerwowego i musiał się leczyć w sanatorjum.

Anonimowy autor, w ciszy swego mieszkania komponujący listy,

jest nieuchwytny.

Rzucił teror na całe miasto, a policja nie może dotrzeć do miejsca, w którem się ukrywa...

Zniszczył wiele ognisk domowych, zatruł dziesiątki istnień, i pozostaje wciąż na wolności, w chorobliwej manji nieszczycielskiej wymyślając coraz to nowe anonimy.

120 miljonów suchych gardzieli

oczekuje bliskiego końca prohibicji.

Zwycięstwo demokratycznego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, jest jak wiadomo,

zwycięstwem alkoholu.

Jak dalece Ameryka była pewna, że prohibicja chyli się już ku końcowi, dowodzi fakt wielkich przygotowań, jakie czyniono do kampanji alkoholowej już poczawszy od lata.

Siedem olbrzymich browarów w Saint - Louis,

które w epoce przedprohibicyjnej pokrywały 75 procentów zapotrzebowania całych Stanów Zjednoczonych, zaczęło przygotowywać się do uruchomienia swych zakładów. Browary zużyły już na ten cel 10 miljonów dolarów i zaangażowały 16 tysięcy robotników.

Ale na tem nie koniec „mokrych" przygotowań.

Gmina Bronxville, ulubione miejsce wycieczek podmiejskich nowojorczyków, wywiesiła olbrzymie plakaty reklamowe, w których zapowiada

otwarcie „piwnych ogródków"

na wzór podobnych instytucyj w Niemczech. W ogródkach takich mieszczańskie rodziny mogą się napić piwa, przynosząc na miejsce własne zapasy.

Słynna rodzina amerykańskich restauratorów Mouguinowie, posiadająca liczne restauracje w całej Ameryce, wysłała ostatnio do Paryża ludzi

po zakup win.

Gorączka alkoholu ogarnia Amerykę. Chciałaby w ciągu paru tygodni zagasić pragnienie 120 miljonów od tak dawna łaknących gardzieli.

Narazie, prócz piwa, które będzie produkowane na miejscu, wszystko inne, a zwłaszcza wino, będzie dopływało drogą importu.

Niema już, bowiem, wśród współczesnego pokolenia amerykańskiego wykwalifikowanych kiperów; nikt nie uczył się już oddawna tego fachu.

Wielkie zadania eksportowe czekają więc Europę, a w pierwszym rzędzie ojczyznę win — Francję.

——ooo——

Potworek o wilczej paszczy.

W zakł położn. św. Zofji w Warszawie przyszło na świat dziecko potworek o tak zw. wilczej paszczy. Dziecko niema podniebienia ani wargi. Wskutek utrudnienia karmienia wobec połączenia jamy ustnej i nosowej lekarze nie wróżą niemowlęciu długiego żywota. Potworek jest dzieckiem urzędnika państwowego. Rozpacz rodziców nie ma granic.

ZE SPORTU.

Wyścigi kolarskie na torze „Unji"

Sekcja kolarska S. T. S. „Unja" w Sosnowcu, na zakończenie sezonu w dniu 13 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 1-ej urządza wyścigi kolarskie na torze z następującym programem: 1) Bieg o mistrzostwo Zagłębia, 2) bieg dla niestowarzyszonych i 3) bieg australijski. W tymże dniu, rano o godz. 10-ej sekcja urządza przejażdżkę ulicami: Aleją, Rudną na Piaski, przez Czeladź do Będzina i z Będzina przez Sosnowiec na stadjon. Zbiórka do defilady nastąpi o godz. 9-ej rano na stadjonie. Wyścigi te budzą wśród sportowców wielkie zainteresowanie, tembardziej, że zarząd sekcji dokłada starań, aby impreza wypadła imponująco. Kolarze niestowarzyszeni, dla których kierownictwo sekcji urządza specjalny bieg, mają okazję dla wypróbowania swych młodych sił. Dla zwycięzców kierownictwo sekcji przeznacza wiele cennych nagród.

—0—

ZAGŁĘBIE — HAKOAH.

„Zagłębie" korzystając z tego, że mecz o mistrzostwo Polski robotniczych klubów z Widzewem, przesunięty został na 20 bm., rozegra jutro o godz. 2.30 popoł. na stadjonie miejskim w Dąbrowie zawody koleżeńskie z „Hakoahem".

Obie drużyny są w dobrej formie, to też zawody zapowiadają się ciekawie.

—o—

GWIAZDA — CZARNI.

Dnia 13 bm., tj. w niedzielę o godz. 10 rano, odbędą się zawody finałowe o wejście do kl. „B" pomiędzy „Gwiazdą" Będzin — „Czarni" Sosnowiec.

Powyższe spotkanie odbędzie się na stadjonie „Policyjnego K. S. przy ul. Aleja.

—:o:—

POLICYJNY — RUCH.

Jutro na stadjonie KS. „Policyjnego" w Sosnowcu, o godz. 2 popoł. odbedzie się spotkanie towarzyskie między gospodarzami, a miejscowym Ruchem. Przedmecz rezerw o godz. 12.30.

—:o:—

PING — PONG.

SMP. z Piasków pokonało SMP. Nowy Sielec w stosunku 4:3.

Rezerwy 6:1 na korzyść SMP. (Piaski).

—0—

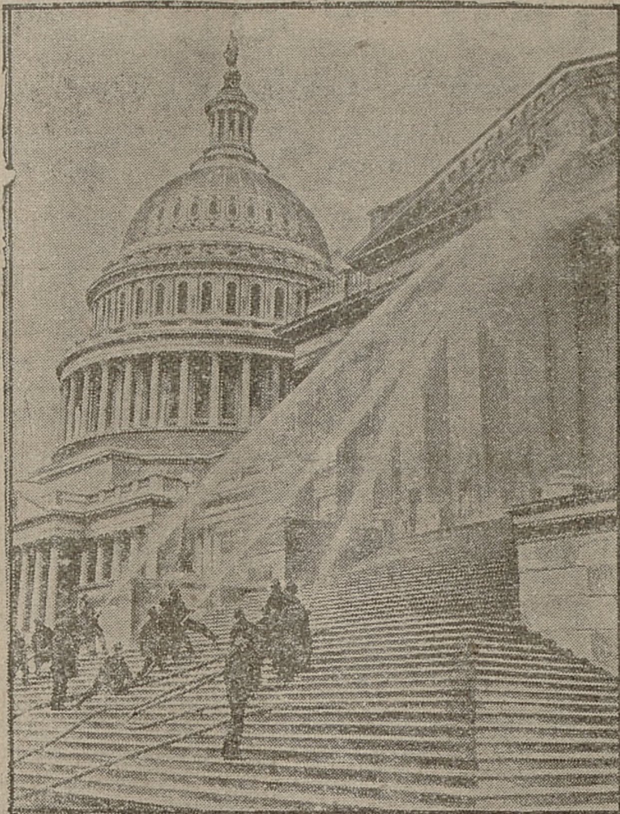
W dniu 10 bm. SMP. z Sielca odniosło zwyciestwo nad SMP. (Pogoń) w stosunku 6:3.

—o0o—

REKORD STRZELCÓW PIŁKARSKICH .

Tegoroczny rekord strzelonych bramek przedstawia się dość mizernie mimo, iż rozgrywki ligowe są już na ukończeniu. Na czoło wybili się znów starsi piłkarze; prowadzi teraz Herbstreich (14 bramek) przed Kryszkiewiczem i Szerfkem II (po 13), Malczykiem i Żurkowskim (po 11), Zielińskim, Arturem i Kubińskim (po 10), Szczepaniakiem, Pazurkiem I. Ciczewskim, Królem i Matiasem (po 9), Nawrotem i Maurerem (po 8)itd.

DLA NOWYCH WŁADCÓW..



W związku z wyborami prezydenta w Ameryce dokonane zostaną również wybory do senatu. Ilustracja nasza przedstawia kapitol w Waszyngtonie, siedzibę senatu. Gmach ten obecnie przygotowuje się dla nowych władców. Straż ogniowa strumieniami wody czyści front gmachu.

C. 2968/32.

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Dąbrowie Górn. na zasadzie art. 94. prawa wekslowego, wzywa obecnego posiadacza 11 — weksli in blanco zaginionych, z wystawienia Karola Duraja z Gołonoga, a będących w posiadaniu Jana Drożdża z Gołonoga bez daty płatności na ogólną sumę 2500. zł. a mianowicie 2 — weksle po 500. zł., 2 — weksle po 300. zł., 4 — weksle po 150. zł. i 3 — weksle po 100. zł., ażeby w przeciągu 60 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się do tut. Sądu i okazał powyższe weksle, w przeciwnym razie weksle te uznane zostaną przez Sąd za umorzone zgodnie z żądaniem powoda Jana Drożdża.

Sędzia Grodzki (podpis nieczytelny).

C. 2980/32.

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Dąbrowie Górn. na zasadzie art. 94 prawa wekslowego, wzywa obecnego posiadacza 15-weksli skradzionych na ogólną sumę 5.600 zł. Motli Prusakowi, zam. w Strzemieszycach, a mianowicie: 5 weksli in blanco z wystawienia Hersza Śpiewaka na sumę 1500 złotych, a to: 1-weksel na 500 zł., 2-weksle po 300 złotych i 2-weksle po 200 zł., 3-weksle in blanco z wystawienia Pinkusa Grina na sumę 800 zł. a to: 2-weksle po 300 zł. i 1-weksel na 200 zł., 3-weksle in blanco z wystawienia Bocsa Lipszyca żyrowane przez Mojsze - Dawida Finkla na sumę 800 zł. a to: 2-weksle po 300 zł. i 1-weksel na 200 zł., 1-weksel na 500 zł. in blanco z wystawienia Czesława Mianowskiego, żyrowany przez Tomasza Bagińskiego, 3-weksle z wystawienia Jana Pielepiejczenki na zlecenie i z żyrem Joska Frajndlicha, a to: 1-weksel na 1000 zł. wystawiony 4-go lipca 1932 r. płatny 5 września 1932 r., 1-weksel na 500 zł. wystawiony 4-go lipca 1932 r. płatny 25-go sierpnia 1932 r. i 1-weksel na 500 zł. wystawiony 4 lipca 1932 r. płatny 25 września 1932 r., ażeby w przeciągu 60 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się do tut. Sądu i okazał powyższe weksle, w przeciwnym razie weksle te uznane zostaną przez Sąd za umorzone, zgodnie z żądaniem powoda Motli Prusaka.

Wystawcy i żyranci zamieszkują w Strzemieszycach.

SĘDZIA GRODZKI (podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

HAFTU oraz wszelkich robót ręcznych uczy absolwentka szkół wiedeńskich. Landauówna, Czysta 9.

LOKALE

MAŁY pokoik z kuchnią do wynajęcia na Pogoni, ul. Nowopogońska 9. Wiadomość Czeladź, telef. 42.

DO wynajęcia mieszkanie 1 pokój i kuchnia bez odstępnego. Piłsudskiego 49.

Zgubione dokumenty po 5 groszy za 1 wyraz.

ŻUKOWSKI MIECZYSŁAW zgubił pozwolenie na broń wydane przez starostwo Będzińskie.

ANDERSON ELFRYDA zgubiła kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Będzińskie.

FRANCISZEK GARNCARZ zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca, legitymację z Funduszu Bezrobocia Sosnowiec, książkę inwalidzką, wydaną przez PKU. Częstochowa.

KRZEMIŃSKI ANDRZEJ zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

Różne

RYBARSKIEMU STANISŁAWOWI skradziono numer rowerowy 1060 wydany przez gminę Bobrowniki.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów. sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

JO — JO.



„Nowa" zabawka „jo-jo" grasuje w Europie epidemicznie od kilku miesięcy. Jo—jo znane było już w starożytności.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowie , Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskolski.